

Terho Paulsson

LICZEBNIKI DWAJ, TRZEJ, CZTEREJ, OBAJ
A REFERENCJA GRUPY IMIENNEJ

"I would like particularly to emphasize its equally careful and scientifically fruitful attention to the manifold questions of grammatical form and meaning, a feature which happily distinguishes this work from so many linguistic studies of our time which neglect these two interconnected aspects".

(fragment listu Romana Jakobsona z dn. 13.III.1972 à propos monografii Ľubomíra ĽuroviĽa: *Nodalnost'*)

1.1.

Opisy liczebników polskich niemal bez wyjątku przyjmują, że formy liczebnikowe *dwaj, trzej, czterej* z jednej strony a *dwóch/dwu, trzech, czterech* z drugiej są równoważnymi wariantami leksemów "2, 3, 4" o wartości Nom.pers. 1) oraz, że konstrukcjom typu *dwaj panowie przyszli* wzgl. *dwóch panów przyszło* należy przypisać tożsamą interpretację semantyczną. Taki pogląd wielokrotnie był wyrażony w publikacjach normatywnych (np. Doroszewski 1964-79 II:184, Jodłowski 1976:67, SPP: 297, Klemensiewicz 1961:32) i nie jest zaprzeczony przez najnowsze opisy morfologii i składni współczesnej polszczyzny, jak np. GWJP.

1.2.

Jedyną znaną nam próbę ustalenia różnicy funkcjonalnej pomiędzy wymienionymi konstrukcjami składniowymi stanowi artykuł Decaux (Decaux 1964) sprzed 20 lat, gdzie autor na podstawie obfitego materiału wskazuje na wysoki stopień odpowiedniości pomiędzy francuską grupą imienną o formie określonej (*déterminé*) a występowaniem w polskim tekście form *dwaj, trzej, czterej*, podczas

gdy francuskim odpowiednikiem grup imiennych z formami *dwóch/dwu...* normalnie jest grupa w formie nieokreślonej, por.

(1) *Ojciec Marek i podchorąży szli w dół schodami /.../ Dwaj mężczyźni szli prędko.*

"/.../ les deux hommes allaient vite."

(2) *Tylko dwóch ludzi wiodło dalej swoją politykę w stosunku do Janka. Komendant posterunku i ksiązę ordynał.*

"Deux hommes seulement..."

Decaux sądzi pozatym, że w języku polskim jest wyraźna tendencja do rozróżnienia tych dwóch treści również w innych grupach o charakterze kwantyfikacyjnym; tym razem rolę wykładnika opozycji semantycznej odgrywa nie forma liczebnikowa lecz forma predykatu. Forma Sing.neutr. wyraża nieokreśloność, a forma Plur. uzgodniona z podmiotem pod względem rodzaju oznacza określoność, por.

(3) *Było wtedy siedmiu braci:/.../ wszyscy siedmiu zmarli.*

"Il y avait donc sept frères; tous les sept moururent"

Mamy wrażenie, że na tezy Decaux nie zwracano należytej uwagi, i że warto ponownie przyjrzyć się funkcjonowaniu form *dwaj...* wzgl. *dwóch/dwu...*

1.3.

Nie ulega wątpliwości, że Decaux w swoim studium przekonująco wykazał wysoki stopień korelacji pomiędzy formami typu *dwaj...* a grupami określonymi w francuskim oraz odwrotnie (teza, która ma zastosowanie również w odniesieniu do innych języków rodzajnikowych, tj. mających regularnie występujących wykładników referencji w postaci dwuczłonowej opozycji morfologicznej). Twierdzenie takie ma jednak dość powierzchowny charakter i nie może być uważane za wyczerpujące ustalenie, na czym polega różnica funkcjonalna pomiędzy wspomnianymi formami liczebnikowymi w języku polskim.

Po pierwsze, język polski nie wyraża opozycji referencjalnej zwanej w opisie języków rodzajnikowych określonością : nieokreślonością przy pomocy kategorialnych środków morfologicznych. Wprowadzenie tych pojęć do opisu języka polskiego na podstawie tego, że taka opozycja jest kategorialnie sygnalizowana w innym języku by było prokrustowym łożem.

Po drugie, nowsze badania semantyki grup imiennych "określonych" i "nieokreślonych" języków rodzajnikowych wykazały, że nie da się

opisać ich w postaci prostej opozycji dwóch cech semantycznych (lub ewent. obecności/nieobecności jednej takowej). Treści grup imiennych o formie określonej lub nieokreślonej mają raczej postać macierzy cech semantycznych, przy czym pewne konstelacje cech doprowadzają do użycia jednej formy, a inne konstelacje do drugiej formy (por. np. Pettersson 1978).

2.1.

Kwantyfikacja w grupie imiennej ma dwojaki charakter, może ona być ilościowa lub referencyjna (Topolińska 1974:236-37), przy czym kwantyfikacja ilościowa jest derywatem zdania egzystencjalnego. Zdanie:

(4) *Pięciu profesorów pojechało.*

niesie więc informację "profesorów było pięciu + profesorowie pojechali".

Przez kwantyfikację referencyjną rozumie się to, że "predmetnyje imena okazываются единичными именами с однозначным отнесением к своим денотатам" (Topolińska 1974:ib.), por.:

(5) *Niektórzy z moich kolegów byli bliscy rezygnacji.*

(6) *Nie podoba mi się ten człowiek.*

gdzie *niektórzy* i *ten* są leksykalnymi wykładnikami kwantyfikacji referencyjnej.

Przyjmuje się, że kwantyfikacja przy pomocy liczebników należy do pierwszego typu, tj. do ilościowej. Zdanie *Pięciu profesorów pojechało.* nie odsyła jednoznacznie do denotatów, mówi jedynie o istnieniu profesorów oraz ustala liczebność pewnego ich podzbioru na pięć.

Owezem liczebniki mogą występować w grupach, w których zachodzi kwantyfikacja referencyjna, por.:

(7) *Te pięć książek wezmę ze sobą.*

Operatorem referencji jest jednak w tym wypadku leksem *ten* a nie liczebnik. Funkcja liczebnika jest zasadniczo taka sama jak w (4), a zdanie niesie informację: "wezmę te książki + książek jest pięć".

2.2.

Istnieją jednak sytuacje, kiedy liczebnik bez operatora referencyjnego występuje w grupie imiennej, a referenty są zidentyfikowane przez nadawcę, por.

(8) *Policja włoska zatrzymała dwóch Turków i jednego Hiszpana w związku z zamachem. Trzej terroryści wkrótce staną przed sądem w Mediolanie.*

(9) *Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu rozpoczął się proces trzech zdegradowanych po aresztowaniu oficerów MSW, oskarżonych o porwanie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki oraz płka Adama Pietruszki oskarżonego o inspirowanie zbrodni i udzielanie pomocy trzem pozostałym. Dwaj niżsi b. oficerowie przyznają się w zasadzie do zarzucanych im czynów /.../*
(Tyg. Powz. 6. I. 1985)

(10) */.../ są podejrzenia, że czterej oskarżeni działali /.../*
(zasłyszane w związku z tym samym wydarzeniem)

W tych wypadkach referenty są zidentyfikowane albo na tej podstawie, że zostały eksplicytnie wyliczone w poprzedzającym tekście (przykład 6), albo, tak jak w przykładach (7-8), przez to, że dla nadawcy i odbiorcy jest jasne, że liczba oznaczona przez *dwaj*, *czterej* wyczerpuje zbiór referentów mogących być korelatem wyrażenia imiennego, więc jest równa całości aktualnego zbioru.

Wstawianie formy *dwóch* w przykładzie (9) by zakładało, że wśród czterech oskarżonych było więcej niż dwóch niższych oficerów.

2.3.

Przy kwantyfikacji referencyjnej liczebniki kardynalne są w zasadzie przeciwwskazane w polskim. Tekst typu:

(11) *Na uroczystą akademię zaproszono kierowników zakładów: chemii, biologii, słowianoznawstwa, historii średniowiecznej i filozofii. Punktualnie o godzinie szóstej pojawiło się pięciu profesorów.*

jest niespójny, jeżeli nadawca chce wyrazić tożsamość zbiorów "kierownicy (pięciu) zakładów" i "pięciu profesorów".

Aby osiągnąć spójność (o ile taka jest pożądana) można korzystać z kilku alternatywnych środków:

1) wstawiania operatora referencyjnego (deiktycznego), por. *Tych pięciu profesorów pojawiło się o godzinie szóstej;*

2) wstawiania wyrazu służącego kwantyfikacji ogólnej²⁾ por. *Wszystkich pięciu profesorów pojawiło się punktualnie o godzinie szóstej;*

3) zamiany liczebnika kardynalnego na rzeczownik odliczebnikowy, por. *Cała piątka profesorów...*, (choć również w tym wypadku dodatkowy operator typu *ten*, cały jest wskazany).

Zmiana szyku - z nienacechowanego na nacechowany *Pięciu profesorów pojawiło się* - mogła by ewentualnie być stosowana ale nie usuwa w całości dwuznaczności zdania i wymaga, zdaje nam się, szczególnego konturu intonacyjnego, więc wykładnikiem kwantyfikacji referencyjnej staje się wtedy prozodia.

Zabiegi tego typu są niepotrzebne jedynie w grupach zawierających liczebniki "2,3,4" przy referentach męskoosobowych, por.

(12) *Na uroczystą akademię zaproszono kierowników zakładów: chemii, biologii i słowianoznawstwa. Trzej profesorowie pojawili się punktualnie o godzinie szóstej.*

Mamy wrażenie, że należy traktować szyk podany tu jako nienacechowany dla konstrukcji zawierającej formy *dwaj...*

Formy *dwaj...* mogą więc same być wykładnikami kwantyfikacji referencyjnej, podczas gdy inne liczebniki kardynalne - o ile wogóle występują w grupach imiennych o tym charakterze - muszą być połączone z leksykalnym (w języku mówionym event. prozodycznym) operatorem tej referencji.³⁾

2.4.

Czy oznacza to, że formy *dwaj...* wyłącznie służą kwantyfikacji referencyjnej i nie mogą być użyte przy kwantyfikacji ilościowej?

Rodowici Polacy na ogół są skłonni zaakceptować zamianę form *dwóch/dwu...* na formy *dwaj...* w większości kontekstów. Udało nam się w zasadzie ustalić tylko jeden kontekst, gdzie forma *dwaj...* z dużym prawdopodobieństwem jest wykluczona. Jest to kontekst w którym kwantyfikacja ilościowa występuje we swej najczystszej postaci pozbawionej wszystkich możliwości referencji, mianowicie w zdaniach wybitnie egzystencjalnych typu:

(13) *Profesorów było czterech.*

(14) **Profesorów byli dwaj.*

Jednakże formy *dwóch/dwu* mają ogromną liczebną przewagę nad *dwaj...* przy kwantyfikacji ilościowej. Sądzymy również, że można sformułować ogólną zasadę, że im bardziej wyraźna jest funkcja oceny ilościowej, tym mniej prawdopodobne jest pojawienie się form *dwaj...*

Jako przykład kontekstu, w którym ocena ilościowa stanowi prymarną funkcję liczebnika, i w konsekwencji z tym pojawienie się form *dwaj...* by było mało prawdopodobne podamy:

(15) *Na sali sądowej w Toruniu proces śledzi czterech dziennikarzy amerykańskich, dwu zachodnioniemieckich, dwu brytyjskich, jeden włoski i jeden norweski.*

(Tyg. Powsz. 20. I. 1985)

Fakt, że jednak trudno znaleźć takie konteksty, gdzie formy *dwaj...* by były całkiem wykluczone sprawia, że jesteśmy w pierwszym rzędzie skłonni uznać, że opozycja funkcjonalna, która niewątpliwie istnieje pomiędzy *dwaj...* a *dwóch/dwu*, jest asymetryczna. Formy *dwaj...* służą kwantyfikacji zarówno referencyjnej jak i ilościowej, formy *dwóch/dwu...* natomiast jedynie ilościowej.

Nie chcemy jednak całkowicie wykluczyć innej interpretacji, mianowicie, że wybór pomiędzy *dwaj...* a *dwóch/dwu...* przy kwantyfikacji ilościowej nigdy nie jest dowolny, lecz uwarunkowany przez intencję nadawcy, która, rzecz jasna, nie musi być jawna w obrębie tekstu. Nawet w kontekstach, gdzie nie zachodzi tekstowa referencja przy pomocy liczebnika, zbiór (raczej podzbiór) referentów wyróżniony przez nadawcę może być przedstawiony przez niego jako zamknięty lub niezamknięty.

W tym kierunku wskazuje przykład taki jak:

(16) *Uderzyli o drzwi, wpadli - dwóch Niemców, ściałych serią przez drzwi leży, dwaj inni uciekają.*

(M. Wańkovicz: Szkice spod Monte Cassino)

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że ten przykład potwierdza, że *dwaj...* i *dwóch/dwu...* występują *promiscue*. Przy pierwszym ukazaniu się liczebnika chodzi jednak o ustalenie liczebności podzbioru Niemców zabitych (*dwóch Niemców* = *dwóch z Niemców*), za drugim razem liczebność podzbioru uciekających jest dana z góry

dla autora, świadka naocznego, który wie, że jak zabito dwóch, pozostało dwóch, tj. tych uciekających.

Zamiana pierwszego dwóch na dwaj by wywarło u odbiorcy niewłaściwe wrażenie, że ci Niemcy już zostali wyróżnieni przez nadawcę, zamiana dwaj na dwóch/dwu by wywołało u czytelnika wrażenie, że za drzwiami ukryło się więcej niż czterech Niemców (lub przynajmniej niepewność pod tym względem). Więc, wybór formy liczebnikowej nie jest obojętny.

Może się wydawać, że w (16) mamy do czynienia z taką samą sytuacją jak w (9) i (10). Jest jednak ta różnica, że w (9) i (10) liczebnik nie wnosi nowej informacji ilościowej. Nawet tam gdzie ilość nie została uprzednio podana eksplicytnie w tekście, nadawca presuponuje tę wiedzę u odbiorcy. W (15) natomiast liczebnik dwaj wnosi nową informację o liczebności uciekających Niemcach, ale jest to dla nadawcy zbiór zamknięty.

Alternatywna (na razie bardzo hypotetyczna) interpretacja opozycji funkcjonalnej by polegała na tym, że jest ona jednak symetryczna, a że zestaw cech semantycznych warunkujących wystąpienie jednej lub drugiej formy w tekście zawiera opozycję "całość/partytywność" uwzględniająca subiektywne intencje komunikacyjne nadawcy, które mogą być niezależne od czynników wewnątrztekstowych.

3.

Formę o analogicznej budowie jak dwaj... ma również leksem OBA, tj. *obaj*. Powstaje pytanie w tym kontekście niebanalne, na które istniejąca literatura deskryptywna i normatywna wcale nie daje jednoznacznej odpowiedzi: Czy leksem OBA również ma podwójne wykładniki dla Nom. pers.?

W dwóch z aktualnych słowników autorytatywnych (SPP, SJP) brak kwalifikatora M. (mianownik = Nom.) przy formie *obu*, podczas gdy funkcja Nom. zawsze jest wzmiankowana przy formach *dwóch/dwu*... w tych publikacjach. MSJP określa zarówno *dwóch/dwu*... jak i *obu* jedynie jako D.C.Ms. (= Gen.Dat.Loc.), więc nie daje informacji, która by rozstrzygła nasze pytanie.

GWJP (Laskowski) podaje w jednym miejscu (str.285), że:

*liczebniki: DWA, OBA (OBYDWA), TRZY i CZTERY mają w M. (=Nom. - T.P.) rodzaju męskoosobowego dwie formy fleksyjne /.../: formy *dwaj, obaj (obydwaj)*, /.../ formy *dwu:dwóch, obu (obydwu)* /.../ (nasze podkreślenie)

O dwie strony dalej w tekście spotykamy sformułowanie:

"liczebnik OBYDWA ma w M. rodzaju męskoosobowego tylko formę obydwa /.../ OBA ma odmianę: M. rodzaju męskoosobowego obaj, /.../

Pierwszy nasz cytat z GWJP to nie jedyne miejsce, gdzie forma *obu* jest wyliczana przez autorów gramatyk wraz z formami *dwu/dwóch*, *trzech*, *czterech* dla Nom. pers.

Informacje uzyskane od "native speakers" dość jednoznacznie wykazują, że zdania typu:

(17) *Obaj panowie już przyszli.*

uchodzą za całkiem normalne, natomiast forma *obu* w zdaniu:

(18) **Obu panów już przyszło.*

jest raczej uważane za dewiacyjne.

Sądzymy przeto, że sformułowanie, które przypisuje formie *obu* funkcję Nom. na równi z *dwóch/dwu*, *trzech*, *czterech*, jest utartym szablonem, który się wkrada do opisów przez nieporozumienie lub nieostrożność.

Uważamy, że brak funkcji Nom. przy formie *obu* jest bardzo znamienne. Inherentne właściwości semantyczne tego leksemu sprawiają, że on może wystąpić tylko w grupach o referentach już znanych z poprzedniego kontekstu językowego lub konasytuacji. Leksem OBA służy kwantyfikacji, ale jest to kwantyfikacja przynajmniej zbliżona do kwantyfikacji referencyjnej. Referenty są zidentyfikowane i stanowią zbiór całościowy, nie podzbiór.

W tym kontekście należy uwzględnić szczegół wynikający z informacji uzyskanych w rozmowach z "native speakers". Wydaje nam się, że zdanie (5), które określiliśmy jako dewiacyjne, nie zostanie całkiem odrzucone, jeżeli się uzupełni grupę imienną elementem deiktycznym. Zdanie:

(19) (?) *Czy obu tych panów przyszło?*

ma, być może, prawo bytu dzięki temu, że inny element niż liczebnik spełnia funkcję referencyjną (por. wyżej 2.3.); liczebnikowa forma *obu* natomiast sama nie może być użyta w odniesieniu do referentów zidentyfikowanych.

4.1.

Jako wspólną cechę form liczebnikowych zakończonych na *-j* byśmy zaproponowali zdolność referencyjną, obcą dla większości liczebników polskich.

Powstaje pytanie, dlaczego w formach *dwaj*, *trzej*, *cztery* tkwi taka specyficzna funkcja, a nie w innych formach tych leksemów ani w innych liczebnikach.

Wydaje nam się, że odpowiedzi należy szukać w zawiłych stosunkach, które panowały (i jeszcze panują) w systemie liczebnikowym po przejściu leksemów liczenia z klasy rzeczowników do klasy liczebnikowej. Procesy te zostały w wnikliwy sposób przeanalizowane przez Szanownego Jubilata, prof. Đuroviča, w dwóch studiach poświęconych związkom syntagmatycznym liczebników słowiańskich (Đurovič 1977, 1978). Ustalił on przy tym jako model docelowy dla składni liczebników polskich:

	2-4	5...
Nom.	Rekcja	Rekcja
Obliq.	Zależność	Zależność

Rzecz jasna, że duży kłopot przysparza podwójna postać grup podmiotowych z leksemami "2,3,4". Sądzymy jednak, że osobliwy status form *dwaj*... przytoczony wyżej umacnia tezę Đuroviča o dążeniu w języku polskim do rekcji w pozycji mianownikowej w grupach imiennych zawierających "2,3,4".³⁾

4.2.

Nawiązując do wspomnianej analizy diachronicznych przemian w polskim systemie liczebnikowym chcielibyśmy tu jeszcze przytoczyć niektóre szczegóły dotyczące występowania form liczebnikowych *dwaj*... wzgl. *dwóch/dwu*..., które niewątpliwie mogą być symptomem zróżnicowania funkcyjnego tych form. Z dostępnych nam danych historycznych (Klemensiewicz 1930, Grappin 1950) wynika m.in.:

- 1) że formy *trzej*, *cztery* istnieją od połowy XV. wieku;
 że forma *dwaj* powstaje w końcu XVI wieku;
 że forma *obaj*, chociaż jest sporadycznie zaświadczona od końca XVI wieku, stabilizuje się dopiero w ciągu XIX. wieku;
- 2) że orzeczenie przy liczebnikach *trzej*, *cztery* na samym początku istnienia tych form ma formę liczby mnogiej. Później orzeczenia w formie "osobowej" i "nieosobowej" przez długi czas

występują równolegle, aż forma liczby mnogiej się ustabilizuje w końcu XVII. wieku;

3) że *dwaj, trzej, cztery* w okresie od 1. połowy XVI. w. do XVIII w. nierzadko się łączą z rzeczownikiem w formie Gen.plur., chociaż forma Nom.plur jest częstsza w użyciu;

4) że formy *dwóch, trzech, czterech* w funkcji Nom. - zjawisko jeszcze sporadyczne w ciągu 1. połowy XVII. wieku - się szerzą od 2. połowy XVIII w., widocznie pod wpływem nowoutworzonych form typu *pięciu* itd., które z kolei są następstwem powstania kategorii męsko-osobowości.

W związku z naszymi rozważaniami na temat funkcji form *dwaj...* wzgl. *dwóch...* chcielibyśmy szczególnie zwrócić uwagę na dwie okoliczności:

a) formy *dwaj, trzej, cztery* są w powszechnym użyciu, długo zanim się szerzy analogiczna pod względem budowy forma leksemu OB- (*obaj*);

b) póki nie ma form *dwóch...* w funkcji Nom., istnieje w zdaniach zawierających formy *dwaj...* możliwość konstrukcji "bezosobowej" jak również rekcji w grupie imiennej, podczas gdy konstrukcje "osobowe" i grupy imienne kongruentne są jedyną możliwością od XVIII wieku do dziś.

Na tle faktu, że grupa imienna zawierająca liczebnik może mieć dwojaką funkcję - referowanie do zbioru w całości lub do podzbioru - chcielibyśmy tu przedstawić pewną hipotezę - nazwijmy ją roboczą.

Gdy w XVIII w. pojawiły się formy Nom. *dwóch, trzech, czterech*, oraz *pięciu* powstała redundancja w systemie form leksemów "2,3,4", lecz nie w paradygmacie "5-". Formy *dwaj...* mogłyby być zostać wyparte przez serię *dwóch...*, ale przetrwały jednak dzięki temu, że przejęły pewną funkcję, która, być może, należy traktować jako obcą dla polskich liczebników kardynalnych, mianowicie sygnalizację grupy imiennej zidentyfikowanej (określonej).

Gdy leksem OB- rozwinął się w ślad za pozostałymi, tj. wytworzył formy męskosobowe wybrana została dla Nom. forma analogiczna z *dwaj...* - więc nie obu według wzoru *dwóch/dwu* - właśnie dlatego, że inherentna semantyka tego leksemu jest zgodna z nową funkcją, którą nabyły już formy *dwaj...* .

Założenie, że formy *dwaj...* początkowo funkcjonowały jako "normalne" liczebniki w grupach imiennych nieidentyfikujących a dopiero później - w związku z powstaniem form *pięciu...* oraz *dwóch/dwu...* - otrzymały bardziej specyficzną semantykę, dostarczyło by wyjaśnienie, dlaczego formy *dwaj...* dopiero stosunkowo późno ustabilizowały się pod względem składniowym.

Pod względem łączliwości zarówno z rzeczownikiem jak z czasownikiem formy *dwaj...* przestrzegają kongruencję konsekwentnie dopiero po wprowadzeniu niekongruentnych *pięciu...*, *dwóch/dwu...* .

Zaznaczyliśmy, że traktujemy te rozważania jako hipotezę roboczą. Aby potwierdzić nasze tezy trzeba przewyciężyć kłopotliwą barierę techniczną. Ponieważ nasza hipoteza wkracza w domenę lingwistyki tekstu, materiał źródłowy w postaci cytatów obejmujących jedynie zdanie w którym występuje dany liczebnik, jest niewystarczający - konieczne będzie po prostu znaczne uzupełnienie ekscerptów źródłowych.

4.3.

Gdy chodzi o dzisiejsze funkcjonowanie form liczebnikowych *dwaj...* wzgl. *dwóch...* a również sposoby sygnalizowania kwantyfikacji ilościowej wzgl. referencyjnej przy liczebnikach wogóle mamy wrażenie, że jest to kwestia dotychczas nieporuszona w polskiej literaturze językoznawczej. Uważamy badanie *uzusu* w tym zakresie za bardzo ważne zadanie dla coraz szerszego grona lingwistów zajmujących się współczesną polszczyzną mówioną.

Zmiany w systemie liczebnikowym, o których tu mowa, dokonały się przez długi czas, bo przez kilka wieków, ale przypadają na taki etap rozwoju polszczyzny, którego pierwsze fazy są nieźle zaświadczane w źródłach pisanych, podczas gdy jedna z późniejszych faz (ostatnia?) dokonuje się teraz i jest bezpośrednio dostępna dla badacza. Pamiętajmy, że jedyną dotychczas dostępną informacją na temat współzawodnictwa tych form jest lakoniczne twierdzenie, że częstość użycia związków typu *dwóch chłopców przyjschało szybko* wzrasta we współczesnej polszczyźnie kosztem konstrukcji *trzej panowie szli* (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 343).

Natomiast niewiadomo, co dokładnie powoduje ten wzrost. Czy aktualne zmiany polegają na tym, że formy *dwaj...* zostają wyparte z systemu, czy ewentualnie na tym, że różnica pomiędzy tymi konstrukcjami staje się bardziej wyrazista? Innymi słowy, czy chodzi ewentualnie o przejście z opozycji asymetrycznej do symetrycznej?

Mamy tu typową sytuację, gdzie materiał źródłowy w postaci gotowych tekstów pisanych jest w stanie dostarczyć tylko połowiczną odpowiedź. Konieczne jest sprawdzenie akceptację przez informantów tych paralelnych konstrukcji w założonych kontekstach.

5.

Można zakwestionować, czy repartycja form trzech leksemów jest sprawą dostatecznej wagi, aby poświęcić jej większą uwagę. Pamiętajmy jednak, że mamy tu do czynienia z bardzo centralnym zadaniem lingwistycznym, mianowicie śledzenie zmian w systemie morfologicznym i sprzężenie takich zmian z semantyką. Semantyzacja pewnych form pozornie dublujących się, na którą pierwszy zwrócił uwagę Decaux, oraz wnikliwa analiza formalnej restrukturyzacji systemu liczebnikowego Đuroviča zasługują na kontynuację w postaci syntetycznego opracowania problemu w oparciu o szerszą bazę materiałową niż ta, którą mieliśmy do dyspozycji zestawiając niniejsze uwagi.

PRZYPISY

1) Chociaż określamy tu zarówno formy *dwaj...* jak i *dwóch/dwu...* jako Nominativus, jesteśmy w pełni świadomi problemów związanych z interpretacją tych i innych polskich form liczebnikowych pod względem przypadku. Sprawą tą zajmiemy się w innym miejscu; tu chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że problematyka poruszona w niniejszym artykule nie jest, naszym zdaniem, bez znaczenia dla dyskusji o mianownikowości wzgl. biernikowości (por. Schenker 1971) liczebnika w zdaniach kwantyfikacyjnych takich jak: *dwóch/pięciu chłopców szło*.

2) Mamy wrażenie, że w leksemie *wszyscy* użytym w ten sposób w połączeniu z liczebnikiem funkcja kwantyfikacyjna jest bardzo osłabiona; leksem ten jest tu raczej elementem nawiązującym.

3) W językach rodzajnikowych cała seria liczebników kardynalnych funkcjonuje bez ograniczeń lub dodatkowych warunków przy kwantyfikacji obydwóch rodzajów: ilościowej i referencyjnej, co jest możliwe dzięki temu, że wykładnik referencyjny ma kategorialny charakter. Zjawisko to stwarza problem przy tłumaczeniu na język bezrodzajnikowy takich grup jak: *De åtta professorerna...*, które z koniecznością odnoszą się do referentów już wymienionych w liczbie bezpośrednio lub pośrednio ustalonej w poprzednim tekście.

Może się wydawać na pierwszy rzut oka, że przekład na polski tej grupy przez tych ośmiu profesorów lub wszystkich ośmiu profesorów jest treściowo bogatszy od oryginału. Trzeba jednak pamiętać o tym, że referencja całościowa już tkwi w szwedzkiej grupie wejściowej, co prawda nie w postaci leksemu, lecz w formie określonej.

4) Drugim zjawiskiem problematycznym przy ustaleniu modelu docelowego zmian w polskim systemie liczebnikowym jest kongruencja liczebnika z rzeczownikiem w grupach niemęskoosobowych przy leksemach "2, 3, 4". Również tu model przedstawiony przez Đuroviča jest wiarogodny w świetle faktycznego rozwoju. Aktualne dane socjolingwistyczne wskazują na to, że "w mowie potocznej składnia *Cztery kobiety szło jest bardzo pospolita*". (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971:342). W przytoczonej konstrukcji rzeczownik, co prawda, nie występuje w formie Gen.plur., ale niemniej sądzimy, że należy traktować nieuzgodnioną formę predykatu jako objaw dążenia do modelu rekcyjnego również przy niemęskoosobowych w Nom.

LITERATURA

- Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971 = Danuta Buttler, Halina Kurkowska, Halina Satkiewicz: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.
- Decaux 1964 = Étienne Decaux: *L'expression de la détermination au pluriel numérique en polonais. Revue des études slaves*, Tome 40, Paris 1964, s.61-72.
- Doroszewski 1964-79 = Witold Doroszewski: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. Tom I-III, Warszawa 1964-79.
- Đurovič 1977 = Lubomír Đurovič: *Polish pięciu vs. Slovak päť*. In *Honor of James Ferrell (=Papers in Slavic Philology 1)*, Ann Arbor 1977, str. 69-76
- Đurovič 1978 = Lubomír Đurovič: *Rola opozycji prywatywnych w budowie liczebnika polskiego (Synchronia i diachronia) Papers on Slavonic Linguistics (1), presented at the first Polish-Swedish Slavists' Conference at Mogilany, April 25-27 1978 (=Meddelanden från institutionen för slaviska och baltiska språk 18)*, Stockholm 1979, str. 2-15
- Feleszko 1978 = Kazimierz Feleszko: *Charakterystyka ilościowa grupy imiennej w języku polskim, Studia gramatyczne II*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, str. 5-16
- Gruszyński 1981 = Włodzimierz Gruszyński: *O odmianie i składni tzw. liczebników złożonych, w: Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień. Praca zbiorowa pod.red. Haliny Kurkowskiej*, Warszawa 1981, str. 95-110.

- Grappin 1950 = Henri Grappin: *Les noms de nombre en polonais*, Kraków 1950.
- GWJP = *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Morfologia, Warszawa 1984; *Składnia*, Warszawa 1984 (por. Laskowski 1984 i Topolińska 1984).
- Jodłowski 1976 = Stanisław Jodłowski: *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976
- Klemensiewicz 1930 = Zenon Klemensiewicz: Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej. *Prace Filologiczne*, Tom XV:1, Warszawa 1930, str. 1-130
- Klemensiewicz 1961 = Zenon Klemensiewicz: *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1961
- Laskowski 1984 = Roman Laskowski: (rozdział) Liczebnik, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzczkowej et.al., Warszawa 1984.
- Pettersson 1978 = Thore Pettersson; On the Value of the Definite and Indefinite Articles, *Studia Linguistica Alexandro Vasilii Filio Issatschenko a collegis amicisque oblata*, Lisse 1978, str. 319-330.
- Schenker 1971 = Aleksander Schenker: Some remarks on Polish Quantifiers, *The Slavic and East European Journal* 15, 1971, str. 54-60
- SJP = *Słownik języka polskiego*, red. naukowy. M. Szymczak, tom I-III, Warszawa 1978-81.
- SPP = *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. nac. W. Doroszewski, Warszawa 1973.
- Topolińska 1974 = Zuzanna Topolińska: Porządek słów w imennym słowosocetaniu jak odczwianie ego derivacionnoy istorii, w: *Gramatičeskoje opisanije slavjanskich jazykov*, Moskva 1974, str. 235-244.
- Topolińska 1976 = Zuzanna Topolińska: Wyznacznoność (tj. charakterystyka referencjalna) grupy imiennej w tekście polskim, *Polonica*, r. II, Kraków 1976, str. 33-72.
- Topolińska 1984 = Zuzanna Topolińska: (rozdział) Składnia grupy imiennej, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa 1984, str. 301-386.